



Urząd Miejski w Rabce-Zdroju

https://gmina.rabka.pl/informator_turystyczny/aktualnosci_turystyczne/Charytatywne-Mikolajki-dla-Magdy/idn:9390/printpdf

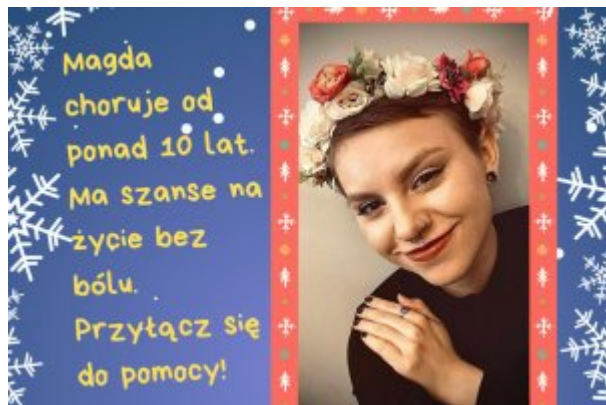
Drukuj grafikę : [tak](#) / [nie](#)

Aktualności turystyczne

04 gru 2024

kategoria:

Aktualności



Charytatywne Mikołajki dla Magdy

Organizatorzy serdecznie zapraszają 7 grudnia na Mikołajki w Rabce - Zdroju, które odbędą się na Tragowicy od godz. 12.00 do godz. 15.00. Jedną z atrakcji będzie przejażdżka psim zaprzęgiem zorganizowana przez [Śnieżne Psy Psi Zaprzęg Podhale](#).

Podczas Mikołajek będą zbierane środki na operację dla Magdy, aby po wielu latach mogła zacząć żyć bez bólu! To jej jedyna szansa na normalne funkcjonowanie.

Wśród atrakcji m.in:

- przejażdżka psim zaprzęgiem, <https://www.facebook.com/psizaprzeg>
- Święty Mikołaj,
- konsultacja fizjoterapeutyczna,
- kiermasz charytatywny,
- OSP Ponice z wozem strażackim, <https://www.facebook.com/OspPonicee>
- zdjęcia ze Świętym Mikołajem,
- przy odpowiedniej ilości pokrywy śnieżnej pontony snowtubingowe.
- animacja dla dzieci

WAŻNE!!! PROSIMY O POZOSTAWIENIE SWOICH PSÓW W DOMU!!

Magda ma 24 lata. Pracuje z dziećmi ze spektrum Autyzmu w szkole integracyjnej. Jest także behawiorystą i dogoterapeutą. Choruje od 10 lat na endometriozę IV stopnia, która całkowicie ogranicza normalne funkcjonowanie. Choroba rozprzestrzenia się po całym organizmie tworząc zrosty i guzy, które regularnie krwawią, osłabiając cały organizm oraz powoli go niszcząc. Choroba powoduje niewyobrażalny ból, a operacja to jedyna opcja na życie bez ciągłego cierpienia.

Organizatorem akcji jest REHABILITACJA NEUROLOGICZNA Halina Nawara
<https://www.facebook.com/rehabilitacja.nawara>

Patronat objęło Stowarzyszenie Nie Widzę Przeszkód <https://www.facebook.com/@nwprzeszkod>

Poniżej list od Magdy

Cześć, dzień dobry

Zacznę od faktów: zbieram pieniądze na operację, dojazd, pobyt, fizjoterapię i opiekę pooperacyjną w związku z moją diagnozą - endometriozą IV stopnia.

Mam 24 lata, a na tę chorobę, która praktycznie wykańcza mój organizm zarówno fizycznie jak i psychicznie, choruję już od ponad 10 lat. Operacja to moja szansa na lepsze życie bez bólu.

Z zawodu jestem arteterapeutą, nauczycielką plastyki - pracuje głównie z dziećmi ze spektrum Autyzmu w Białostockiej szkole integracyjnej, do tego jestem psim i kocim behawiorystą i początkującym dogoterapeutą. W dodatku hobbystycznie zajmuję się fotografią oraz od wielu lat maluję i tworzę rękodzieła, co uwielbiam z całego serca. W życiu prywatnym jestem żoną cudownego męża oraz psią i kocią mamą. Uwielbiam swoje życie, ale nie mogę w nim funkcjonować normalnie ze względu na ogromny ból. Nie mogę realizować pasji i cieszyć się młodością, czyli czasem uważanym przez wielu za najszcześniejszy.

Czym w ogóle jest endometrioza?

Endometrioza to choroba, w której tkanka podobna do wyściółki macicy rozrasta się poza prawidłową lokalizacją i zaczyna opanowywać inne narządy, tworząc zrosty i guzy, które mogą regularnie krwawić, osłabiając przy tym cały organizm oraz powoli go wyniszczając. Na początkowym etapie choroba zazwyczaj powoduje bolesne i obfite miesiączki, które w moim przypadku stawały się coraz dłuższe i bardziej bolesne, przechodząc w ból trwający bez przerwy cały miesiąc. Obecnie, co dwa tygodnie, przez dziesięć - dwanaście dni czuję tak okropny ból, który, pomimo przyjmowania silnych leków przeciwbólowych i hormonalnych, uniemożliwia wstanie z łóżka, umycie się, zjedzenie, nie wspominając o wyjściu do pracy. Podczas tych dni nie jestem w stanie nic zrobić poza czekaniem na koniec tej męczarni, który jednak nigdy nie nadchodzi. Po kilku najcięższych dniach wstaję z łóżka i próbuję funkcjonować, starając się nadrobić stracone dni, mimo nieustannego cierpienia.

Choroba zajęła mi już nie tylko macicę, ale też inne narządy, w tym jelita, wiązadła i moczowody, przez co nie ma mowy o normalnym funkcjonowaniu. Specjaliści porównują chore tkanki do cementu, który zalewa narządy, sprawiając, że chirurgiczne nożyce na nich pękają. Jedynym rozwiązaniem w moim przypadku jest operacja polegająca na usunięciu laparoskopowo chorobowo zmienionych tkanek. Jest to konieczne, gdyż poza bólem mój organizm staje się coraz słabszy, zapadam na częste infekcje oraz anemię. Dodatkowo choruję na celiakię i Hashimoto, które często współwystępują z endometriozą. Obecnie czuję już ból przy podstawowych czynnościach fizjologicznych, jak też powoduje go każdy ruch czy pozostawanie dłużej w jednej pozycji. Nie pamiętam, kiedy przeżyłam dzień bez bólu.

Istnieje pewien eksperyment, który dobrze opisuje, jak się czuję. Jest on okropny, ale ukazuje druzgocący obraz wyuczonej bezradności: zwierzę w jednej klatce funkcjonuje względnie normalnie, podczas gdy w drugiej jest poddawane wstrząsom elektrycznym, początkowo sporadycznym, a później ciągłym. W obliczu

braku możliwości ucieczki zwierzę to ostatecznie rezygnuje z jakichkolwiek działań, kładąc się w bezruchu i oczekując na koniec cierpienia, który nie nadchodzi. To brutalne badanie symbolizuje stan, w którym istota żywa traci wiarę w kontrolę nad własnym losem, co może prowadzić do apatii i depresji. Tak dokładnie czuję się we własnym ciele, nie mogę uciec, choć bardzo tego pragnę, bo i tak prędzej czy później ból mnie dosięgnie.

Chorobę wykryto u mnie późno, pomimo regularnych badań i nieustannych poszukiwań przyczyn pogarszającego się stanu mojego zdrowia. U ginekologów, internistów i innych specjalistów słyszałam: „po ciąży Pani przejdzie”, „oj taka Pani wrażliwa”, „proszę zdrowo się odżywiać i ćwiczyć to przejdzie”, „taka uroda kobiet”, „proszę się tak nie skupiać na sobie, to nie będzie bolało”, „nie może Panią boleć, bo wszystko jest przecież w porządku”. Ale niestety nie było. Można pomyśleć, że trafiłam do niedouczonego lekarza? Otóż byli to podobno specjaliści w swoich dziedzinach, pracujący w placówkach finansowanych zarówno w ramach NFZ, jak też w prywatnych, renomowanych klinikach. Dopiero Pan doktor Piotr Rubisz z Instytutu Endometriozy we Wrocławiu był w stanie wskazać, co jest przyczyną tego nieustającego bólu i coraz słabszego organizmu. Dzięki jego diagnozie zrozumiałam, że ten ból jest realny, a ja jestem poważnie chora. Diagnoza została również potwierdzona w innych badaniach, w tym podczas rezonansu.

W Polsce na endometriozę choruje wiele kobiet, ale miejsc, gdzie można spotkać lekarzy posiadających wiedzę na temat leczenia tej choroby jest niewiele. Szczególnie problem jest z operacjami, które są wielogodzinne, wymagające udziału wielu specjalistów i odpowiedniego sprzętu. Ja mam szansę na to, by operowali mnie ludzie doskonale znający się na tej chorobie i sposobach waliki z nią. Niestety problemem są pieniądze, gdyż koszt samej operacji przekroczy 60 tysięcy złotych. Po operacji będę również wymagała specjalistycznej opieki, chociażby fizjoterapeuty, co również wiąże się z dodatkowymi kosztami. Proszę więc z całego serca o wpłatę, nawet niewielkiej kwoty! Te pieniądze mogą pomóc mi zacząć normalnie żyć, pozbyć się tego więzienia bólu, które nieustannie mnie ogranicza, nie pozwala normalnie funkcjonować, uniemożliwia realizację marzeń!

Dzięki wielkie.

Magda
choruje od
ponad 10 lat.
Ma szansę na
życie bez
bólów.
Przytączy się
do pomocy!



Akcja charytatywna
odbędzie się 7 grudnia
na targowicy
w Rabce-Zdrój
w godzinach
od 12:00-15:00

CENTRUM FIZJOTERAPII

07.12.2024

ZBIÓRKA PIENIĘDZY

dla Magdy

MIKOŁAJKI

ATRAKCJE:

- PSIE ZAPRZĘGI
- KONSULTACJA
Z FIZJOTERAPEUTĄ
- KIERMASZ
CHARYTATYWNY
- OSP PONICE
- I WIELE INNYCH

Redagował: Piotr Kuczaj

[poprzednia](#) [powrót do listy](#) **aktualności** [następna](#)